Nr. 72. Kraków, Środa 13 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedną przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwoma	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hajnal i A. Sasiekowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Pręgowy, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odosobnionych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki traktatu z Ukrainą.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 12 lutego.

— (ajs). Dzień wczorajszy był dla Warszawy, jak i dla całego narodu polskiego, dniem historycznym. Wiadomość o zakończeniu stanu wojennego między państwami czwórprzymierza z Rosyą, która znaną była powszechnie już około godziny 10 rano, przyniosły dzienniki w południe w dodatkach nadzwyczajnych. Poruszyła ona umysły wszystkich, była niespodzianką, tem większą, że mało prawdopodobnem się wydawało ogólnie, by wstrzymanie kroków wojennych, demobilizacya, a tem samem faktyczny pokój, mógł tak rychło nastąpić wobec przebiegu i stanu rokowań z Rosyą w Brześciu Litewskim. Nie tak rychło więc oczekiwana wiadomość o zakończeniu wojny z Rosyą, rozeszła się szybko po mieście, w kołach politycznych radości nie budząc ze względu na warunki polityczno-wojskowe, w jakich nas ta chwila dziejowa zastała.

Depresya, jaką odczuć można było w sferach patryotycznej ludności miasta, ustąpiła jednak niebawem miejsce **ogólnemu przygnębieniu i smutkowi**, gdy pojawiły się pogłoski o szczegółach **traktatu pokojowego z Ukrainą**. Nikt nie chciał dać wiary, aby prawdą być mogło, iż Podlasie i Chełmszczyzna oderwane zostają od reszty ziem polskich i przechodzą pod panowanie ukraińskiej republiki ludowej. Nie długo jednak trwała niepewność. Nie długo można było mieć pewne nadzieje, nie długo można się było łudzić, że nowy rozbiór Polski przecież nie będzie miał miejsca. Zrozumiałe gorączkowe zainteresowanie i zdenerwowanie niebawem **przerodzić się miało w żałobę.**

Pod wieczór przyniosły nadzwyczajne wydania pism szczegóły traktatu pokojowego z Ukrainą i wtedy nie ulegało już najmniejszej wątpliwości dla nikogo, że pogłoski o okropnym ciosem są niestety bolesną prawdą, że żadnych złudzeń już mieć nie wolno. »Point de reveries!«

Dymisya gabinetu.

Natychmiast **zebrała się Rada koronna** na naradę wraz z członkami Rady Regencyjnej. Na konferencyi omawiano ostatnie wydarzenia, oraz sytuacyę, jaka się wskutek tego wywiązała, w rezultacie zaś narad **podał się gabinet ministrów do dymisyi, którą wręczył premier Kucharzewski o godz. 7 wieczór Radzie Regencyjnej. Wedle informacyj ostatnich, dymisya ma być przyjęta.** Dziś zaś przedłożył premier Radzie Regencyjnej motywy dymisyi.

Jak się dowiaduję, dymisya gabinetu zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjętą przez Radę Regencyjną, a w miejsce ustępującego premiera p. Kucharzewskiego powierzone będzie utworzenie nowego gabinetu p. S t e c k i e m u, dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych. O ileby to rzeczywiście nastąpiło, w takim razie poglądy i kierunek polityczny nowego premiera pozwoliłyby zoryentować się co do polityki, jaką uprawiałby nowy rząd. Pisma popołudniowe dementują jednak wiadomość, jakoby nowy gabinet miał być tworzony.

Dalsze dymisye w Warszawie i Lublinie.

Warunki traktatu pokojowego mocarstw centralnych z Ukrainą pociągnęły za sobą również następstwa **w sferach rządowych austro-węgierskich w postaci dymisyj szeregu osobistości** wysoko postawionych w c. i k. zarządzie wojskowym oraz delegacyi ministerstwa spraw zagranicznych. Pp. radca R o s n e r i bar. U g r o n z tutejszej legacyi min. spraw. zagr. **podali się do dymisyi.**

* * *

Miasto miało wczoraj i dziś wygląd normalny. Od wczoraj południa krążą tylko liczne patrole niemieckie, gotowe do »interwencyi« w razie jakichś zaburzeń, na te jednak — jak obecnie — wcale się nie zanosi.

Przyjęcie dymisyi gabinetu.

Warszawa, 12 lutego.

(ajs). Dziś po południu odbyło się posiedzenie Rady Koronnej, które nie zakończyło się jeszcze w chwili, gdy te słowa piszę. Rząd wyda **deklaracyę**, w której określi swoje stanowisko wobec sytuacyi, jaka się wytworzyła wskutek traktatu pokojowego mocarstw czwórprzymierza z Ukrainą. Deklaracya rządu pojawić się ma w ciągu dnia jutrzejszego.

Rada Regencyjna przyjęła **dymisyę gabinetu**, a w tej kwestyi ogłasza Biuro prasowe Dep. spraw politycznych następujący komunikat:

»Złożoną w dniu 11 bm. przez p. prezydenta ministrów dymisyę gabinetu Najdostojniejsza Rada Regencyjna, **uwzględniając jej motywy, przyjęła** i poleciła ustępującym panom ministrom **załatwiać sprawy bieżące aż do do dalszego postanowienia, które nastąpi w najbliższym czasie«.**

Pogłoska o abdykacyi Rady Regencyjnej?

(Koresp. „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 lutego.

(ajs). W niektórych kołach politycznych obiega niesprawdzona dotąd pogłoska, jakoby **członkowie Rady Regencyjnej mieli abdykować.**

Pogłoskę powyższą należy przyjąć z zastrzeżeniem, mało bowiem jest prawdopodobne, aby abdykacya Rady Regencyjnej miała już obecnie nastąpić.

Organ rządowy polski wobec sytuacyi.

(Koresp. »N. Reformy«).

Organ urzędowy »Monitor Polski« przynosi w ostatnim numerze, który pojawił się dzisiaj wieczorem w dziale urzędowym artykuł, z którego wyjmuję ważniejsze ustępy:

»Na spotkanie ciężkich wydarzeń wyjść trzeba w całej spokoju potędze, przyjmując je po męsku i odważnie losowi stawiając czoło.

W obliczu rzeczy wielkich odrzucić i zapomnieć trzeba to, co przejściowe, co małe, co drażni, różniczkuje, waśni. **Zaniechać trzeba wszelkich uraz, wszelkich wewnętrznych swarów, porachunków.** Stworzyć należy duchów mur, jednego chcących i spoistością swoją silnych. **Musi je z sobą skuć jedna wola.** Naród wytworzyć **musi jeden, jednolity front.**

Czy w naszych stosunkach to możliwe?... Odpowiedzieć na to pytanie niełatwo. Pogmatwało się życie nasze straszliwie. Powyrastały pomiędzy nami przepaści. Legły przestrzenie niezmierzone pojęciowych różnic. A jednak wyciągać stąd zbyt daleko idące, rozpaczliwe wnioski byłoby pesymizmem niesłusznym. Zwątpić w możność zespolenia się duchowego Polski w potrzebie koniecznej — to byłoby **zwątpić zarazem w jej całą przyszłość.** Zgodnym wysiłkiem bowiem zapanować jesteśmy w stanie jedynie nad stekiem coraz rosnących powikłań. Mnożą się znaki na niebie i ziemi, które wołają wielkim głosem, **iż na wysiłek taki narodu całego czas najwyższy.** Ale niema to być jedynie zwykły u nas wysiłek uczuć — **musi to być wysiłek rozumu, rozwagi, stanowczości.** I właśnie dlatego, iż z tych czynników składać się on winien koniecznie — nie tracimy nadziei, iż jest możliwy.

Przeszliśmy ciężką szkołę. W ciągu szeregu lat patrzymy na to, jak praca jednych unicestwiana jest przez innych. Jak myśl narodu porwana i zaplątana została w wir przeczących sobie co do formy przynajmniej haseł, oryentacyj. Przyczyną tego nie tylko myślowe rozbieżności. Te dałyby się wyrównać, albo zbliżyć może. Stokroć bardziej fatalną rolę w naszym zgiełku — gra wzajemna nieufność, grają partyjne spory i stare nienawiści, przeniesione z epoki małych tarć wewnętrznych w okres wielkich, całości narody tyczących — zagadnień. Od wyrwania tego chwastu z myśli i uczuć naszych zacząć trzeba. A potem przejść do chłodnej, beznamiętnej rewizyi programów, metod, doktryn. To ostatnie podjęte »sine ira« jest i wskazane i możliwe. Jest, co najważniejsza, konieczne.

Polityczny rachunek sumienia w pewnych momentach przynosi uzdrowienie. Błędy swoje i grzechy poznać — to już wejść na nową drogę życia niekiedy. Nie na zewnątrz szukajmy tylko **przyczyn** naszych niepowodzeń. — Spróbujmy źródło ich w pewnym stopniu odnaleść i w sobie. A uczyniwszy to — wszyscy staniemy się mniej nieomylni i skromniejsi. — Do wzajemnych ustępstw bardziej chętni. Do wpatrzenia się w istotę czystą dążeń swych skłonniejsi.

I wówczas stać się może — iż potrafimy sobie nie jedno wzajem wybaczyć i zapomnieć. A przedewszystkiem pojąć, iż Jutro nasze wszyscy razem zbudować zdołamy tylko — nie każdy z osobna. Że nie urodzi się ono z walk wewnętrznych i licytacyi na programy. Że muszą ustać walki i stanąć musi **jeden program**, program ani idealistyczny, ani oportunistyczny, ani minimalny, ani konserwatywny, ani radykalny przedewszystkiem, — **ale jeden zbiorowy i w głównych swoich punktach, jak monolit spoisty program polski.** Sekty muszą się w jeden **kościół** zlać, lub zgubią wszystko fanatyzmem. U ołtarza myśl i dążeń naszych **zacząć się musi jedna ofiara**, której każdy oddałby duszę całą, strząsając z siebie pył niezgody i podejrzliwej waśni u progu tej świątyni, w której imię **jedność narodu,** jedność postanowienia i czynu. Ona tylko ocalić jeszcze może nas, ona tylko przywrócić nam powagę wśród narodów. Dziś chyba jest to wszystkim jasno.

Gen. Muśnicki w Brześciu.

(Kor. »N. Reformy«).

Warszawa, 12 lutego.

(ajs). Jak się dowiaduję z dobrze poinformowanego źródła, **gen. Dowbór-Muśnicki, komendant wojsk polskich w Rosyi, bawi obecnie w Brześciu Litewskim.**

Cel podróży, jak również szczegóły pobytu, są jeszcze trzymane w tajemnicy.

Delegacya Muśnickiego w Warszawie.

Warszawa, 12 lutego.

(ajs). Rada Regencyjna otrzymała zawiadomienie, że dziś przyjeżdżają do niej trzej delegaci od dowódcy wojska polskiego po drugiej stronie frontu, generała Dowbór-Muśnickiego.

Wysłani są oni przez gen. Muśnickiego w specyalnej misyi **do Rady Regencyjnej.**

Zachowanie się Ukraińców.

Wiedeń, 13 lutego

»Wiedeński Kuryer Polski« donosi:

Wedle wiadomości, które pochodzą z ukraińskich kół parlamentarnych, Ukraińcy w Galicyi wschodniej **postanowili wstrzymać się od dalszych manifestacyj radosnych z powodu zawarcia pokoju z Ukrainą**, ażeby nie drażnić Polaków w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Pewne zaniepokojenie budzi wśród posłów ukraińskich fakt, że od kilku dni niema żadnych wiadomości z Ukrainy, gdyż dotąd wiedeńskie koła ukraińskie otrzymywały regularnie bezpośrednie wiadomości z Ukrainy. Posłowie ukraińscy obawiają się, że w ostatnich dniach bolszewicy wzięli górę na Ukrainie.

W czyich rękach Kijów?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

Pierwsze skutki pokoju, zawartego z Ukrainą, dają się już odczuwać. Rada przeniosła swoją **siedzibę do Żytomierza** i nawiązała z nami bezpośrednie połączenie.

Wojna Ukrainy z bolszewikami.

Berlin, 13 lutego.

Donoszą tu ze Szwajcaryi:

»Matin« (Paryż) donosi, że **centralna Rada ukraińska ogłosiła »wojnę świętą« przeciwko bolszewikom.**

Niemcy a Rosya.

Berlin, 13 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi

Oświadczenie Trockiego o zakończeniu stanu wojennego i demobilizacyi armii rosyjskiej zostało przez dra Kuehlmanna przyjęte do wiadomości. **O innych stosunkach pomiędzy Niemcami a Rosyą niema dotąd mowy.** Pan Trocki ze swoim rządem jest skrępowany swojem oświadczeniem, **Niemcy natomiast mają zupełnie wolne ręce.**

Mocarstwa sprzymierzone muszą porozumieć się co do nowego położenia, ażeby osiągnąć zgodę w wyciągnięciu z niego konsekwencyj. Konferencye pomiędzy kierownikami politycznymi a wojskowymi Niemiec już się rozpoczęły i należy przypuszczać, że wspólne sprawozdanie hr. Hertlinga i dr Kuehlmanna u cesarza doprowadzą do sformułowania ostatecznych postanowień.

Już teraz można powiedzieć, że **nie pozwolimy na to, ażeby pan Trocki dawał nam polecenia (Vorschriften). My nie myślimy o żadnem neutralnem mieście dla dalszych rokowań, tam bowiem osaczyliby nas szpiedzy nieprzyjacielscy.** O Petersburgu z powodu niepewnych stosunków niema mowy. Przeciwnie — **rząd niemiecki z tego powodu będzie musiał swoją komisyę, która od kilku tygodni znajduje się w Petersburgu, odwołać do Berlina. Pan Trocki, o ile mu na tem zależy, niechaj swoje odpowiedzi przyśle do Berlina.**

Z Rumunią rozpoczynają się rokowania. — Nowy gabinet rumuński przed trzema dniami objął urzędowanie, rokowania więc mogły nazajutrz się rozpocząć.

Ofenzywa niemiecka.

Genewa, 13 lutego.

Prasa paryska omawia obecnie **spodziewaną ofenzywę niemiecką we Francyi.** »Petit Parisien« mówi o nadzwyczajnych siłach niemieckich. »Echo de Paris« donosi, że przed rozpoczęciem ofenzywy **Niemcy mają wysłać ultimatum do koalicyi.**

Mowa Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

W zakończeniu swej mowy, wypowiedzianej wczoraj w kongresie, oświadczył prezydent W i l s o n:

Bez tego nowego porządku świata, świat pozostanie **bez pokoju! Gdyśmy już raz przyłożyli rękę do przeprowadzenia tego zadania, nie cofniemy się już więcej!** Spodziewam się, że nie jest potrzebnem dodawać, iż żadne słowo, przezemnie wypowiedziane, nie powinno być uważane za groźbę. Nie odpowiada to stanowisku naszego narodu. Powiedziałem to dla tego, aby świat poznał rzeczywisty nastrój Ameryki, ażeby wszędzie ludy dowiedziały się, że nasza namiętność dla sprawiedliwości nie jest tylko okolicznościową namiętnością w słowach, lecz taką, **która musi być zrealizowaną.** Stany Zjednoczone nie dadzą się nigdy użyć do celów agresywnych, albo dla zadowolenia egoistycznych interesów. Kolebką Stanów jest wolność i stoją one na usługach wolności.

Wojsko polskie we Francyi.

Paryska »Polonia« donosi:

Rząd Stanów Zjednoczonych przez swój departament wojny nadał urzędową sankcyę planom rekrutacyjnym w Stanach Zjednoczonych do samoistnej armii polskiej we Francyi. Sekretarz wojny, p. Newton D. Baker, zakomunikował prasie nader ważną deklaracyę, której tekst całkowity podajemy poniżej w dosłownem tłomaczeniu:

»Zwrócono uwagę departamentu wojny, że komisya wojskowa, utworzona przez wydział narodowy polskiego centralnego Komitetu ratunkowego z siedzibą w Chicago, zamierza rozpocząć w dniu 11 października 1917 roku czynną kampanię, celem zaciągnięcia ochotników do armii polskiej, tworzącej się obecnie na zachodnim froncie we Francyi.

»Departament wojny został zawiadomiony, że nikt z Polaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, **który w jakikolwiek sposób podlega prawu o powszechnej służbie wojskowej, nie będzie przyjmowany, jako ochotnik przez tę komisyę wojskową, oraz, że troszczyć się też komisya będzie specyalnie o to, aby nie** zaciągać do polskiej armii **takich, których rodzina pozostałaby bez zaopatrzenia.**

»Mając na względzie stanowisko **rządu amerykańskiego** względem Polski zjednoczonej i niepodległej, departament wojny z przyjemnością oznajmia, że zgadza się on w zupełności **z planami,** zaproponowanymi przez komisyę wojskową. Departament wierzy, iż ta kampania rekrutacyjna, która ma na celu wzmocnienie szeregów armii polskiej, już walczącej w łączności z innemi armiami, znajdującemi się we Francyi, powiedzie się w zupełności«.

Wojenny korespondent »United Press«, p. Henry Wood, pisze z Paryża pod datą 6 listopada do pism amerykańskich, co następuje:

»Samodzielna armia polska, walcząca na froncie zachodnim o wolność i niepodległość Polski, której stworzenie zagwarantowali sami alianci, już jest absolutną pewnością. Kiedy amerykańska armia będzie gotową zająć swe miejsce na froncie bojowym, to prawdopodobnie pojawi się tam już armia polska. Będzie ona określonym czynnikiem militarnym w nieprzerwanym łańcuchu wojsk koalicyi od morza Północnego po Szwajcaryę, a gdzie Belgijczycy i Anglicy, Francuzi, Amerykanie i Polacy walczyć będą ramię w ramię za swe wspólne cele.

»Właśnie przez uzyskanie zupełnej aprobaty rządu amerykańskiego, zezwalającego na rekrutacyę Polaków w Stanach Zjednoczonych, zapewnionym absolutnie **został byt wielkiej armii polskiej.** Osiągnięto ze Stanami Zjednoczonymi całkowite porozumienie **w tym względzie** i wojskowa misya we Francyi otrzymuje właśnie jak najpomyślniejsze raporty z różnych stacyj, rekrutujących w Stanach Zjednoczonych.

»Nowa armia polska posiada już obrany swój własny mundur niebiesko-popielatej barwy, o wypustkach amarantowych, a na guzikach i naramiennikach widnieje Orzeł Biały. Odrębny ten mundur widać już na ulicach Paryża obok mundurów żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady, Belgii i Australii«.

Ze Szwajcaryi.

(Kor. »N. Reformy«)

Rapperswyl, w lutym.

(Filantropia Szwajcaryi. — Jeńcy polscy. — Udział obcych w życiu umysłowem i artystycznem. — Muzyka polska i polscy prelegenci. — Z prasy szwajcarskiej. — Martin i Privat o Polsce. — Enuncyacya „Pologne et la guerre". — O Muzeum Rapperswylskie).

Okolona wojującemi mocarstwami, mała Rzeczpospolita szwajcarska powzięła bardzo zaszczytne zadanie kojenia ran, zadanych wojną. W istocie, wszelkie uznanie i zdawkowa moneta pochwał są poniżej owego szlachetnego, naprawdę gorącego miłosierdzia, na którego usługach stanął ogół szwajcarski. Nie zważając na własne troski i zapotrzebowania, zajęła się Szwajcarya przedewszystkiem losem jeńców wojennych, gdziekolwiek się znajdują, przesyłając im odzież, żywność, książki i listy, pośrednicząc nadto między stronami wojującemi w wymianie chorych, rannych i kalek, oraz skierowując ich do ojczyzny. Oprócz szwajcarskich organizacyj, jeńcami poszczególnych narodowości zajmują się tutaj odnośne stowarzyszenia emigracyjne, w czem czynne są również towarzystwa polskie. Dla jeńców polskich w obozach koncentracyjnych włoskich i francuskich wysłała w ostatnich czasach Biblioteka Polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswylu około 500 książek.

W ruchu umysłowym i artystycznym Szwajcaryi w czasie wojny dominującą rolę odgrywają cudzoziemcy. W Zurychu i Bazylei stale liczną publiczność gromadzą odczyty prelegentów niemieckich, w Genewie i Lozannie francuskich. Księgarze lipscy i paryscy urządzają z pomocą rządu propagandę dla literatury niemieckiej i francuskiej, na wystawach sztuki i w handlach artystycznych pierwsze miejsce zajęli Włosi. Po występach Komedyi Francuskiej, gościł wiedeński Teatr nadworny, po orkiestrze opery paryskiej, wiedeńscy Filharmonicy, po Straussie i Nikischu, muzyka Messagera. Dzięki znanemu kompozytorowi p. Henrykowi Opieńskiemu, zapoznała się publiczność szwajcarska także z muzyką polską. Również w pierwszych dwóch latach wojny, w salach wykładowych Genewy, Lozanny i Zurychu pojawiali się nierzadko prelegenci polscy. Między innemi, mieliśmy w Szwajcaryi odczyty: Jana Kucharzewskiego (obecnego prezydenta polskich ministrów), ks. rektora Gralewskiego, prof. Ludwika Janowskiego, prof. Wincentego Lutosławskiego, prof. Stanisława Dobrzyckiego, dra Stefana Bartoszewicza, Wacława Sieroszewskiego, Jana Pietrzyckiego, dra Witolda Bełzy.

Czem zajmuje się obecnie prasa szwajcarska? Wobec nadchodzącej wiosny, rozwodzą się pisma na temat braku sił rolniczych. Powodem tego w pierwszym rzędzie są doskonałe zarobki robotników w fabrykach miejskich, przedewszystkiem w fabrykach amunicyi, co powoduje ucieczkę dziewcząt pracujących i młodych ludzi ze wsi do miast. Robotnik w fabryce amunicyi otrzymuje przeciętnie 10 franków dziennie, zapotrzebowanie zaś robotnika jest wielkie, zwłaszcza że zbrakło obecnie tak popularnych w Szwajcaryi przed wojną robotników włoskich, a dwakroć sto tysięcy Szwajcarów służy obecnie w armii. Obok fabryk amunicyi mnóstwo sił roboczych zatrudniają również szwajcarskie fabryki lokomotyw i wagonów, jakkolwiek roboty utrudnia brak materyału surowego. Wyroby z żelaza, wełny i bawełny zdrożały szalenie, gdyż materyał, który dawniej sprowadzano z Niemiec, teraz wcale nie nadchodzi, za materyały zaś angielsko-francuskie płacić trzeba niesłychane wprost ceny. Trudności w ruchu handlowym spowodowała wojna na każdym kroku. Wolny od blokady podmorskiej port francuski w Cette, dokąd Szwajcarya wysyła towary, jest tak mały, że nie nadaje się do ruchu towarowego, nadto częste zamknięcia granic państw sąsiednich przerywają transport, nad którym czuwa argusowe oko, ustanowionego przez państwa Ententy »Societe de Surveillance Suisse«.

W najpoczytniejszem z pism Szwajcaryi francuskiej: »Journal de Genève« ukazały się dwa poważne artykuły »La liberte de la Pologne« w sposób rzeczowy przedstawił słuszne pragnienie Polaków posiadania własnego, samodzielnego rządu i armii narodowej, a znany przyjaciel Polski, Edmund Privat w artykule »La Pologne s'organise« omówił prace organizacyjne około odbudowy państwowości polskiej, dając przytem sylwetkę prezydenta ministrów Kucharzewskiego, który tyle sympatyi zjednał sobie w czasie pobytu w Szwajcaryi, jako prezes związku politycznego »Pologne et la guerre«. Wogóle, prasa Szwajcaryi francuskiej od czasu rewolucyi rosyjskiej, sympatycznie odnosi się do sprawy polskiej, gdy dawniej za przykładem prasy francuskiej oddawała los nasz wyłącznie w ręce... »wspaniałomyślnego« caratu! Wyjątkiem pod tym względem były jedynie pełne zawsze sympatyi dla nas, artykuły Privata.

We wszystkich pismach szwajcarskich pojawiła się enuncyacya »Pologne et la guerre« dotycząca udziału Polski w rokowaniach pokojowych. Enuncyacya, bardzo szerzona, sprawiła jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Jak się dowiadujemy, z inicyatywy adwokata Henryka Dziewulskiego zawiązało się w Warszawie konsorcyum poważnych obywateli stolicy, zamierzające w porozumieniu z rządem polskim zająć się likwidacyą Muzeum Rapperswylskiego w Szwajcaryi i przeniesieniem go do kraju. W każdym razie — zdaniem naszem — likwidacya nie może nastąpić wcześniej, aż po zupełnem ukończeniu wojny. Były projekty, które powstawały na emigracyi, aby Muzeum pozostało po wojnie nadal w Rapperswylu — nie wiadomo jednak, w jakim celu? Zadaniem Muzeum Rapperswylskiego — według życzenia jego założyciela, Władysława Platera — jest propaganda niepodległości Polski na obczyźnie. — Z chwilą uzyskania przez naród niepodległości, cel instytucyi zostaje osiągnięty — Muzeum zaś stosownie do brzmienia aktu fundacyjnego, przechodzi z pod zarządu Rady municypalnej w ręce rządu narodowego i ma być przeniesione do Polski.

Lwowskie protesty przeciw oderwaniu Chełmszczyzny.

Na wtorkowem posiedzeniu Towarzystwa demokratycznego we Lwowie, o którem dzisiaj rano pokrótce donieśliśmy, uchwalono jednomyślnie następujące oświadczenie:

»Przejęci najgłębszym żalem i bólem z powodu wiadomości o nowym podziale Polski, zamierzonym w traktacie pokojowym między państwami centralnemi a rzeczpospolitą ukraińską, daje Wydział P. T. D. wyraz najgłębszemu oburzeniu, które przenika dziś duszę każdego Polaka.

»Odcięcie ziem, należących państwowo, narodowo i kulturalnie do Królestwa Polskiego, jest jaskrawym gwałtem i krzywdą tem dotkliwszą, że dokonała się przy współudziale czynników, do niedawna zapewniających jeszcze Polaków o życzliwości i szczerości swoich zamierzeń.

»Polskie Tow. Demokratyczne stwierdza, że akt ten, który doszedł do skutku bez udziału, wiedzy i zgody jedynie w tym wypadku uprawnionego czynnika, tj. rządu i reprezentacyi Królestwa Polskiego, jest nawet ze stanowiska **prawa międzynarodowego bezwzględnie nieważny**, stanowi bowiem o odstąpieniu ziem znajdujących się w wojennem władaniu państw centralnych tylko czasowo, a które to ziemie jednak należą do składu Państwa Polskiego, uznanego za niepodległe tak przez państwa centralne, jak i przez inne państwa i narody świata.

»Polskie Tow. Demokratyczne we Lwowie oczekuje z pełnem zaufaniem, że Rząd Królestwa Polskiego, oparty na niewzruszonej podstawie prawa i jednomyślnej woli całego narodu, **stanie w obronie pokrzywdzonej Ojczyzny** — i zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem, aby w spełnieniu tego świętego obowiązku **zgodnie i jednomyślnie** poparło Rząd Królestwa Polskiego.

»Polskie Tow. Demokratyczne we Lwowie wzywa całe społeczeństwo polskie, ażeby stanęło z żywiołową siłą na straży i w obronie praw narodu. Wzywa także przedstawicielstwo polskie w radzie państwa i delegacyach, ażeby użyło wszelkich środków celem niedopuszczenia do ratyfikacyi krzywdzącego układu«.

Obrady konserwatystów w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

Wiceprezes grupy konserwatywnej pos. **Wysocki** zaprasza wszystkich członków grupy, należących do Izby posłów i wszystkich członków Izby panów ze stronnictwa konserwatywnego na posiedzenie grupy, które się odbędzie dnia 16 bm. o godz. 10 w parlamencie.

Rusini o traktacie.

W lwowskiem »Dilo« znajdujemy na wstępie numeru odezwę ruskiego Narodowego Komitetu z powodu zawarcia traktatu pokojowego z Ukrainą, w której między innemi powiedziano:

»Ukraińska ludowa republika, ogłoszona uniwersalem Centralnej Rady Ukraińskiej z dnia 24 stycznia jako samodzielne, od nikogo niezależne, wolne, suwerenne państwo, pierwsza zgodnie z mocarstwami centralnemi Europy postanowiła pokój, torując innym narodom drogę... Zrzuciwszy z siebie wiekowe pęta caryzmu, weszła czynnie w szereg istniejących państw drogą pokoju a gasząc jedną wielką głownię na świat[...] na pogorzelisku, uwolniła i Ciebie, Ukraińskie Narodzie ziemi Halickiej, od **dalszej bratobójczej walki**... Aktem z dnia 9 lutego podniósł się na stopień narodu **państwowego cały naród ukraiński** — nie tylko w granicach ukraińskiej republiki ludowej, ale i wszędzie, gdzie on żyje poza jej granicami. To akt, mało powiedzieć, historyczny; jest on w życiu całego narodu ukraińskiego epokowy...«

Prasa niemiecka o wojsku Dowbór-Muśnickiego.

Wszystkie naogół pisma niemieckie stwierdzają zgodnie, że istnienie polskiej armii w Rosyi stanowi dla Niemiec zagadnienie bardzo poważne.

»Kölnische Zeitung« pisze w tej sprawie: »Armia polska, która odniosła kilka świetnych zwycięstw z pośród tych, jakie zanotowała kronika toczącej się obecnie wojny, składa się w lwiej części z byłych żołnierzy i oficerów armii rosyjskiej, których ogólna liczba przekracza ćwierć miliona. Część tej armii, w sile około 100.000 ludzi, prowadzi teraz swe brawurowe operacye przeciw bolszewikom. Początkowo zachodziła obawa, że poddadzą się oni destrukcyjnym wpływom maksymalizmu rosyjskiego, na szczęście jednak okazało się i tym razem, jak dalece kultura polska wyższą jest od rosyjskiej. »Ludzie ci wrócą kiedyś do ojczyzny, być może, że już w tej chwili jest to ich głównym celem, dlatego — pisze wspomniany dziennik — **uważalibyśmy za wskazane zastanowić się nad tym problematem poważnie**. Nie [...]łoby może niewczesnem nawet wejść **z nimi w stosunki i wszcząć układy**. Nie można przecież przewidzieć, jakie niespodzianki gotuje nam jeszcze pan Trocki i jego towarzysze«.

Państwo Litewsko-Białoruskie.

(Komunikat Litewskiego Biura Informacyjnego).

Z dnia 27 stycznia donoszą nam z Wilna (wiadomość niedostatecznie sprawdzona), że Rada Litewska pod naciskiem generała Hoffmanna zgodziła się na ogłoszenie pierwszej części deklaracyi, mówiącej o zerwaniu łączności z Polską i Rosyą z tym warunkiem, że w drugiej części, oświadczającej się za zawarciem związku z Niemcami, ma być ten ostatni uzależniony od decyzyi sejmu ustawodawczego. Redakcya więc drugiej części ma być odpowiednio zmieniona.

W najbliższych dniach oczekiwanem jest zatem **ogłoszenie niepodległości państwa litewsko-białoruskiego.**

Z pogłoską tą łączą zaproszenie na zjazd do Kowna przedstawicieli również **Polaków i Białorusinów.**

Jakie są warunki połączenia z Niemcami — niewiadomo.

Polacy bez różnicy stronnictw stoją zdecydowanie na stanowisku **unii z Polską.** Różnice są w odcieniach od ścisłej łączności do związku federacyjnego.

Dowiadujemy się, że obecnie przez Radę Litewską (16 głosów przeciw 4) zostało uznane jako terytoryum przyszłej Litwy **prawie całe terytoryum okupacyi Ober-Ost** z wyłączeniem południowych powiatów suwalskich i Białostoczczyzny. **Granica ma biegnąć przez Suwałki i Sokółkę,** dalej granicą puszczy Białowieskiej, potem na zachód od Baranowicz przez Słonim do frontu, a dalej front i granicą Kurlandyi. — Terytoryum to w ten sposób określa również w rozmowach i p. v. Gilza, zastępca Isenburga.

Rzecz nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Rada Litewska ma być przekształcona. Polacy otrzymaliby miejsc sześć, ośm, dziesięć, a może i więcej, gdyby zechcieli wstąpić do Rady (p. v. Gilza). O liczbę miejsc nie chodzi. Jednakże zdaje się, że nie tylko Polacy, ale i wszystkie inne narodowości, jak Białorusini i żydzi, nie wyłączając Litwinów, mają zamiar Radę Krajową najenergiczniej zwalczać.

Po długich staraniach obiecano Polakom pozwolenie na zjazd, ale tylko nie więcej nad 20 osób i z udziałem »Militärverwaltung-Litauen«. Zresztą i tutaj i liczba i kraj nie są ostatecznie jeszcze określone.

Próby porozumienia z Litwinami są na dobrej drodze. Dowiadujemy się również, że miano zaproponować Białorusinom, aby zaprotestowali przeciw tworzeniu się wojska polskiego na ziemiach białoruskich i zażądali przez Kuehlmanna wyjednania u rządu rosyjskiego rozwiązania tych formacyj. Na taki protest większość Białorusinów **się nie zgodziła.**

Kronika.

Kraków, 13 lutego.

STRAŻ OBYWATELSKA.

Otrzymujemy odezwę następującą:

OBYWATELE!

Prezydyum miasta Krakowa, pragnąc skierować objawy rozpaczy i bólu, wynikłe z powodu krzywdzącego nas pokoju brzeskiego, na tory, odpowiadające powadze chwili, a zarazem zapobiedz smutnym zajściom, zdołało doprowadzić do zorganizowania

honorowej straży obywatelskiej,

której obowiązkiem będzie utrzymywanie na ulicach miasta ładu i porządku z zupełnem wyłączeniem na ten czas wojskowej straży policyjnej, oraz organów c. i k. wojska.

Obywatelska straż honorowa rozpoczyna swe funkcye publiczne z dniem dzisiejszym na podstawie osobnego regulaminu.

Straż honorową organizuje prezydyum miasta wspólnie z obywatelstwem i młodzieżą akademicką. Ponieważ jednak do tej narodowej akcyi potrzeba wiele setek obywateli dobrej woli, przeto prezydyum miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich, komu nasze dobro publiczne na sercu leży, aby spieszył w szeregi straży obywatelskiej.

Biuro centralne straży obywatelskiej mieści się w sali posiedzeń magistratu miasta Krakowa na pierwszem piętrze i urzęduje bez przerwy codziennie od godziny 6 rano do 11 w nocy.

Straż obywatelska zaopatrzona będzie w odznaki o barwach narodowych.

Kraków, dnia 13 lutego 1918 roku.

Prezydyum stoł. król. m. Karkowa: Jan Kanty **Fedorowicz**, Józef **Saro**, Karol **Rolle**.

PRZECIWKO ANEKSYI CHEŁMSZCZYZNY I PODLASIA. Jak się dowiadujemy, w dniu 18 b. m., to jest w poniedziałek, odbędzie się w Krakowie powszechna manifestacya narodowa całej ludności, w trakcie której honorową straż bezpieczeństwa pełnić będzie milicya obywatelska.

Na Rynku głównym ustawionych będzie pięć trybun, z których wygłosi 15 mowców przemówienia. Następnie uszykuje się pochód, który wyruszy na Wawel.

W mieście w tym dniu ustanie wszelka praca. Biura, zakłady fabryczne i przemysłowe, sklepy i t. d. będą zamknięte. Kraków obchodzić będzie w tym dniu święto narodowej żałoby.

W manifestacyi krakowskiej wezmą także udział rzesze ludu okolicznego.

NARADA RADCÓW MIEJSKICH odbędzie dzisiaj posiedzenie o godz. 4 popołudniu w sprawie straży obywatelskiej. Jak słychać, Rada gremialnie ma wstąpić do tej straży.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI w sprawie straży obywatelskiej odbył się dzisiaj o 2 popołudniu. Młodzież akademicka zgłasza się tłumnie na członków straży.

PROTEST PRZECIW DEPESZY GRATULACYJNEJ. W dzisiejszym »Głosie Narodu« czytamy:

Wobec telegramu gratulacyjnego, jaki imieniem Izby poselskiej z okazyi zawarcia pokoju w Brześciu wysłał do cesarza prezydent Izby, dr **Gross**, wystosował poseł Cezary **Haller** do dra **Grossa** następującą depeszę:

»Protestuję przeciw telegramowi gratulacyjnemu, wysłanemu przez pana imieniem Izby poselskiej do cesarza z powodu zawarcia układów w Brześciu, albowiem układ ten **jest hańbą dla Austryi**«.

ODEZWY DO MIESZKAŃCÓW MIASTA KRAKOWA. Dzisiaj rano rozlepiono na murach miasta znane już czytelnikom naszym odezwy prezydyum miasta Krakowa i komitetu wszystkich stronnictw do obywatelstwa i młodzieży krakowskiej, aby nie pogłębiano naszego nieszczęścia i unikano wszelkich kroków, które w skutkach mogłyby się okazać szkodliwymi dla naszych interesów narodowych.

W SPRAWIE OFICERÓW POLAKÓW, którzy onegdaj bawili w Krakowie, a o których doniesiono, że są oficerami armii generała Muśnickiego, dowiadujemy się, że byli to oficerowie Polacy z armii rosyjskiej, pod Rygą, którzy zamierzali dostać się do armii generała Muśnickiego, tymczasem aresztowano ich i przewieziono przez Kraków do obozu jeńców w Niemczech.

POPIELEC, który przypada w dniu dzisiejszym, rozpoczyna 40-dniowy post. Święto to w dawnej Polsce według obowiązującego surowego zwyczaju było uroczyście obchodzone. Obecnie z tradycyi tej powstał tylko obrzęd kościelny, mianowicie posypywanie głów wiernych popiołem poświęconym, sporządzonym z przeszłorocznych gałązek palmowych. Zaczynający się dzisiaj post może przez żaden naród nie jest tak przestrzegany, jak przez nasz lud. W dzisiejszych czasach zresztą umartwienie będzie łatwiej wytrzymać, gdyż w Polsce już dawno zaczął się ścisły post.

JADW. FRANCILLO-KAUFMANN W KRAKOWIE. Sławna primadonna nadwornych oper wystąpi u nas w najbliższych dniach z jedynym koncertem w sali „Sokoła". Znakomita śpiewaczka, która odbywa obecnie „tournée", znana jest u nas dobrze ze swego koncertu przed kilku laty, który wywołał w kołach muzycznych prawdziwy entuzyazm. Uczuciowy śpiew Francillo-Kaufmann, jej głos srebrzysty i miękki, wysoka technika, lotna i powiewna koloratura, rozniosły daleko jej sławę. Świetne są jej kreacye z oper: „Lakme", „Cyrulik sewilski", „Łucya z Lamermooru", „Wesele Figara" i w. in. — W koncercie krakowskim, oprócz aryj operowych, w których artystka olśniewa słuchaczów koloraturą i techniką głosu, znajdują się też i pieśni, których jest wybitną interpretatorką. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. W dniu dzisiejszym nie nadeszła ani jedna sztuka materyału rzeźnego na targowicę miejską w Krakowie. Wczoraj nadesłano zaledwie 7 sztuk wynędzniałych krów, które musiano dobić, ażeby nie padły. — Pokazuje się, że dostawa bydła, cieląt i świń do Krakowa zupełnie ustała, wszelkie zapasy idą na zachód, a nas widocznie władze skazały na „specyały" ukraińskie...

SPRZEDAŻ MARMOLADY. Zwraca się ponownie uwagę publiczności, iż cena maksymalna marmolady drugiej serty wynosi 4 K 10 h za 1 kilogram. Wyższych cen za ten gatunek marmolady kupcom pobierać nie wolno. Na jeden odcinek karty kontrolnej na marmoladę należy się na okres 6 tygodniowy: na odcinek różowy 1 kilogram, na odcinek niebieski pół kilograma, na odcinek szary jedna czwarta kilograma.

O ewentualnych nadużyciach należy donosić wydziałowi IIIc magistratu, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Z kraju.

LWÓW WOBEC ODERWANIA CHEŁMSZCZYZNY. Jak już donieśliśmy dziś rano, wiadomość o tym punkcie traktatu pokojowego z Ukrainą, wywołała w stolicy kraju wrażenie piorunujące. Z początku zapanowała w mieście depresya, która zmieniła się stopniowo w oburzenie. Dzienniki wyszły w żałobnych obwódkach. Na znak protestu odbyły się wiece wszystkich stronnictw politycznych. Na wielkiem zgromadzeniu poseł Głąbiński odczytał pismo, wystosowane przez niego do cesarza, w którem **składa wszystkie swe godności i odznaczenia.** Zgromadzenie uchwaliło wezwanie do posłów, aby gremialnie złożyli mandaty i oświadczyło się za proklamowaniem powszechnego strajku.

Do prezesa Koła polskiego, bar. Gootza posłowie Głąbiński i Skarbek wysłali depeszę, żądającą zwołania **Koła sejmowego** dla »zajęcia stanowiska wobec zamierzonego nowego rozbioru Polski«.

W wywiadzie z redaktorem »Lemberger Zeitung« powiedział członek Izby panów, profesor dr Starzyński:

»Każdy Polak odczuć musi oznaczanie granic, ustalone w układzie pokojowym z Ukrainą, jako czwarty podział Polski. Z żywego organizmu Polski wykrojono prastare obszary. Nawet najbujniejsza fantazya nie byłaby oczekiwała takiego rozwiązania. Konsekwencyj, które Polacy z tego wyciągną, nie mogą dziś przewidzieć, a także środków ochronnych, które Polacy przeciw temu podniosą. Będą one dopiero przedmiotem obrad«.

HAKATYSTA BIELSKI. Z Oświęcimia donoszą: Dzisiaj zwrócił się jeden z tutejszych urzędników pocztowych telefonem do urzędu telefonicznego w Bielsku, jak zwykle, po polsku. Jakież było jego zdziwienie, kiedy mu panna, zajęta przy telefonie, odpowiedziała w języku niemieckim, że nie może mówić po polsku, a to **na wyraźny zakaz naczelnika poczty**, który zagroził wszystkim pannom wydaleniem za rozmowę po polsku z miastami galicyjskiemi.

Podajemy ten fakt bez komentarzy.

ŚLUB. W Osieku pod Ołomuńcem odbył się wczoraj ślub p. Edwarda **Rudzińskiego**, syna pp. Oskarów Rudzińskich, właścicieli dóbr, z panną Ewą **Dulębianką**, córką byłego ministra, członka Izby panów, dra Władysława i Karoliny Dulębów.

Umowa prawna austro-węg.-ukraińska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

C. k. Biuro Korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 12 bm.:

Osobna umowa, zawarta na podstawie ogólnego traktatu pokojowego między Austro-Węgrami a ukraińską republiką ludową, dotycząca różnych kwestyj prawnych, została dziś w **południe podpisaną przez obustronnych pełnomocników.**

Stosunki dyplomatyczne Bułgaryi z Rosyą.

Budapeszt, 13 lutego.

»Pesti Hirlap« donosi z Sofii:

Rząd bułgarski nawiązał stosunki dyplomatyczne z Rosyą. Były poseł bułgarski w Belgradzie, Zatraszykow, wyjechał jako przedstawiciel Bułgaryi do Petersburga.

Ultimatum do Rumunii.

Berlin, 13 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Mocarstwa centralne wezwały rząd rumuński, ażeby nawiązał rokowania, i zażądały odpowiedzi do środy, to jest do dnia dzisiejszego, czy rząd rumuński skłonny jest do rokowań. To ultimatum **nie zawiera groźby na wypadek odmowy.**

Berlin, 13 lutego.

W sprawie ultimatum niemieckiego do Rumunii donoszą niektóre dzienniki, że nie chodzi o ultimatum, lecz o wezwanie, które generał Mackensen skierował do rządu rumuńskiego w Jassach, ażeby zdecydował się, czy chce nawiązać rokowania o pokój, czy nie. Bratianu ustąpił z całym gabinetem, a nowy gabinet rumuński **zażądał dalszego terminu do namysłu.** Termin ten został mu udzielony.

Budapeszt, 13 lutego.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

W sobotę upłynął termin odpowiedzi na ultimatum niemieckie. Parlament rumuński zgromadzi się dnia 20 bm. na nadzwyczajne posiedzenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Jak się dowiadujemy, doniesienie Agencyi Havasa o ultimatum rządu niemieckiego do rumuńskiego nie jest ścisłe. Prawdą jest, że marszałek polny Mackensen wszedł w rokowania z rumuńskiem kierownictwem wojskowem, aby spowodować utrzymanie rozejmu, zawartego w swoim czasie z generałem Szczerbaczewem wspólnie dla Rosyan i Rumunów, gdyż przez obecne stosunki między Ukraińcami a Rumunami wyjaśnienie tej sprawy stało się potrzebnem.

Król angielski za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 13 lutego.

Reuter. Sesya parlamentu otwartą została dziś w obecności króla i królowej mową tronową. Mowa wskazuje, że rząd niemiecki [...]je domaganie się naprawy wyrządzonego zła i oświadcza:

Aż do uznania jedynej zasady, na której sprawiedliwy i zaszczytny pokój może być zawarty, jest naszym obowiązkiem prowadzić dalej wojnę wszelkiemi siłami, jakiemi rozporządzamy.

Kaledin a Lenin.

Kopenhaga, 13 lutego.

Donoszą tu z Petersburga:

»Słowo« przynosi z Rostowa nad Donem wiadomość, wedle której **Kaledin imieniem republiki Dońskiej ofiarował Leninowi zawieszenie broni**, celem nawiązania rokowań o pokój z bolszewikami.

Unieważnienie wszystkich pożyczek przez Rosyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 lutego.

(Ag. pot.) Ogłoszono dekret, **unieważniający pożyczki państwowe. Wszystkie pożyczki państwowe, podjęte przez rządy rosyjskiej burżoazyi, począwszy od 1 grudnia 1917 starego stylu**, unieważniono. Unieważniono również wszelkie rękojmie, dane przez te rządy pożyczkom rozmaitych przedsiębiorstw. Mniej zasobni obywatele, którzy posiadają anulowane wewnętrzne pożyczki, aż do kwoty 10.000 rubli, otrzymają odszkodowanie przez udzielenie im nowej pożyczki rosyjskiej socyalistycznej federacyjnej republiki. Składki państwowe w kasach oszczędności są nietykalne.

Konfiskata własności prywatnej w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 13 lutego.

Wszystkie przedsiębiorstwa okrętowe, należące do towarzystw akcyjnych lub domów handlowych, uznane zostały przez radę ludową za narodową własność republiki. Nadto ogłoszony został projekt dekretu, dotyczącego konfiskaty kapitałów akcyjnych byłych banków prywatnych.

Aresztowanie dzienników[...] w Rosyi.

Jak donosi »Dieło naroda«, odbyły się w Moskwie i Petersburgu **masowe aresztowania dziennikarzy.**

W redakcyi dziennika »Echo Polskie« aresztowano redaktora Zygmunta **Wasilewskiego**. (Byłego redaktora »Słowa Polskiego. Uwaga red.)

Teror bolszewików w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 13 lutego.

(Szw. Biuro telegraficzne). Według telegramów, nadchodzących do poselstwa fińskiego, **teroryzm czerwonych gwardyj w Finlandyi przybiera niesłychane formy.** Rotmistrz Ignatius, komendant wojsk, które wzięły Uleaborg, zapytał telegraficznie fińskie poselstwo, czy można się spodziewać szwedzkiej pomocy. Sprawozdania ze wszystkich części kraju, gdzie panują czerwone gwardye, wzbudzają grozę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 19.
Rządca drukarni L. K. Górski.